

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 24.

Wągrowiec, czwartek dnia 27 lutego 1930 r.

Rok V.

Fragmenty obecn. kryzysu gospodarczego w Polsce

Gdy mówi się o obecnym kryzysie gospodarczym w Polsce, należy rozważyć ogólne światowe powody przesilenia gospodarczego. Powody te można streścić w jednym zdaniu, tworzy je niewspółmierność między podażą a popytem we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego. Stosunek między podażą a popytem, który przed wojną światową był równomierny i stały, a co najmniej wahał się w nieznacznych odchyleniach wzajemnych, z chwilą zastosowania w całym przemyśle światowym gospodarki maszynowej, opartej na skoncentrowanym kapitale przesunął się na korzyść podaży a na niekorzyść popytu. Każdy wielki warsztat przemysłowy w nowoczesnej gospodarce kapitalistycznej zwiększa swą produkcję z dnia na dzień z roku na rok, rzucając na rynki zbytu towar w ilościach, nie znajdujących zbytu. Jeśli przyjrzymy się obecnej nadprodukcji np. amerykańskiej, w każdej dziedzinie gospodarczej zjawisko to występuje niesłychanie wyraźnie. Jeśli przeniesiemy się w nasze stosunki gospodarcze widzimy to w mniejszym stopniu, ale gdy weźmiemy np. pod uwagę choćby jeden rok obecny, w którym nasza nadprodukcja zboża jest większa od popytu na nie, a to jeszcze w związku z ogólną nadprodukcją zboża na rynkach światowych, eksport nasz zboża jest utrudniony, ceny jego w kraju niskie i równowaga gospodarcza kraju rolniczego jakim jest Polska w znacznym stopniu naruszona. Zaden zaś kraj, a tembardziej Polska nie może tworzyć dla siebie i zamkniętego w sobie organizmu gospodarczego, bez oglądania się na koniunkturę gospodarczą u swoich sąsiadów i na całym świecie.

Sąsiadem, którego życie gospodarcze musi siłą rzeczy najbardziej nas interesować, jest sąsiad niemiecki. Z chwilą, gdy rokowania z Niemcami, które mają doprowadzić do ubopólnego wygładzenia zadrzańców gospodarczych, mają się ku końcowi, nie od rzeczy będzie podsumować tutaj wzajemne warunki handlowe Rzeczypospolitej i Niemiec, które mimo wszystko co się mówi o tem i pisze, mają bardzo ważki udział w naszym życiu gospodarczym i w obecnym jego kryzysie.

Pięty rok już trwa wojna celna z Niemcami, która dla obu stron przyniosła niepowetowane straty gospodarcze. Mimo ciężkich warunków tej wojny, które w naszym życiu ekonomicznym mają niepośledni udział, polski organizm gospodarczy zdążył wykąsać i tak wielką odporność. Niemcy, wywołując wojnę celną z nami, czyniły to pod wrażeniem, że Polska będzie zmuszona w przyszłym traktacie handlowym przyjąć wszelkie niemieckie warunki, gdyż utrata niemieckich rynków zbytu i tak zapelnionych hiperprodukcją własną niemiecką, spowoduje w Polsce poważne gospodarcze komplikacje. Wojna ta ze strony Niemiec była prowadzona bardzo ostro, zaostrzając niewątpliwie nasz kryzys gospodarczy i wywołując w szerokich sferach społeczeństwa naszego wrażenie, że właśnie wojna celna jest bezpośrednią przyczyną kryzysu. Kiedy obecnie po pięciu latach wojny tej obejrzymy się wstecz, to możemy Niemcom dać jedną i to żywą odpowiedź: Wojna celna, mimo wszelkich jej ujemnych dla nas skutków, rozbudziła w naszym życiu gospodarczym te siły twórcze, z których istnienia nie zdawaliśmy sobie sprawy dotychczas. Polska zdobyła sobie w przeciągu tych lat cały szereg nowych rynków, które zastępują nam dotychczasowy rynek niemiecki. Mimo spadku wywozu podstawowych artykułów wywozowych polskich, a więc: drzewa, olejów mineralnych, węgla, wyrobów hutniczych i t. p. w drugim i trzecim roku wojny celnej, eksport tych artykułów zdążyliśmy skierować gdzieś indziej. Wojna celna spowodowała dalej rozbudowę naszej własnej wytwórczości przemysłowej w tych dziedzinach, w których dotychczas skazani byliśmy na Niemcy. Pozwoliła nam uniezależnić w wielkim stopniu od rynków zagranicznych. Wojna celna wpłynęła pozbawiając na unifikację życia gos-

Alarmy wojenne na granicy rumuńsko-sowieckiej

Czyżby nowa wojna europejska? — Polska przyrzekła pomoc Rumunii

Wiedeń, 26. 2. Prezes ministrów Maniu ogłosił urzędowe dementi alarmujących wiadomości o podejrzanym koncentracji wojsk sowieckich nad granicą bezarabską. Pomimo to zaniepokojenie opinii publicznej jest w dalszym ciągu bardzo silne. Część prasy nie przywiązuje do ogłoszonego dementi żadnego znaczenia. „Currendul” donosi, że prezes ministrów Maniu odbył dziś 3 godzinną konferencję z ministrem wojny Cichowskim. Konferencja dotyczyła jak pisze dziennik całego szeregu wojskowych zarządzeń w Besarabji. Następnie prezes ministrów Maniu

miał przyjąć posłów Anglii, Francji i Polski. Według informacji dziennika, dyplomaci ci oświadczyli, że Rumunja może być pewna całkowitego poparcia tych państw.

Dziennik „Facla” twierdzi, że rząd sowiecki uważa obecny moment za odpowiedni do podjęcia wojny zaczepnej. „Universum” jest tego samego zdania i przypuszcza, że armja sowiecka jest całkowicie gotowa do krwawej europejskiej wojny, którą zamierzają Sowiety rozpocząć nad Dniestrem.

—o—

Z konferencji morskiej w Londynie

Tokio, 25. 2. Jeden z wyższych funkcjonariuszy min. marynarki oświadczył, że dotychczas nie otrzymano żadnego potwierdzenia pogłoszek o możliwości zerwania konferencji morskiej, jednakże nawet w tym wypadku, gdyby Francja i Włochy wycofały się z konferencji, Japonja byłaby gotowa w dalszym ciągu uczestniczyć w obradach.

Londyn, 25. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu eksperci doszli do porozumienia co do wszystkich punktów, dotyczących okrętów wojennych specjalnego typu.

Czwartkowe posiedzenie głównych delegatów uzależnione zostało od wyników głosowania w Izbie francuskiej.

—o—

Doniosły okólnik o odbywaniu wieców poselskich i senatorskich

(ISKRA) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wszystkich wojewodów i komisarzy rządu na m. st. Warszawę okólnik, w którym definitywnie precyzuje zakres i sposób wykonywania nadzoru władz administracji ogólnej nad wiecami i zgromadzeniami, zwoływaniem przez posłów i senatorów.

Podkreślając różnorodność istniejących w tej dziedzinie przepisów prawnych (zależnie od terytorium), ministerstwo poleca nie indentyfikować „zgłoszeń” zgromadzenia przez organizatorów tam, gdzie takie zgłoszenie jest wymagane, z wydaniem „zezwoleń” na urządzenie wiecu, czy zgromadzenia.

Po zgłoszeniu zgromadzenia organizatorzy otrzymać winni tylko poświadczenie o przyjęciu

przez władze tego zgłoszenia do wiadomości.

Pozatem okólnik reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiece i zgromadzenia przedstawicieli władz administracyjnych i zaznacza z naciskiem aby delegowani byli jedynie urzędnicy dokładnie obznajmieni z przepisami, taktowni i zrównoważeni. W poważniejszych wypadkach w wiecu poselskim, czy senatorskim winien wziąć osobiście udział starosta. Funkcjonariusze policji użyć być mogą do funkcji delegatów na wiecach, tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach.

W końcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób na podstawie dowodów osobistych jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno, gdyż niema w Polsce przymusu posiadania takich dowodów.

—o—

Wyjazd delegacji polskiej na otwarcie targów lipskich

(ISKRA) W tych dniach wyjeżdżają z Warszawy do Lipska oficjalni delegaci Polski na otwarcie Targów Lipskich, które odbędzie się dn. 3 marca r. b. W skład delegacji tej wchodzi pp.: dyr. Państwowego Instytutu Eksportowego M. Turski, sekretarz generalny tego Instytutu St. Gayer, dr. M. Dalkiewicz oraz p. H. Drodowski, który wyjechał do Lipska w dniu wczorajszym.

Na czas trwania Targów Lipskich uruchomiony zostanie wagon bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Lipskiem. Doczepiany on będzie do pociągów: wychodzącego z Warszawy o godz. 20 m. 30 i przychodzącego do Lipska o godz. 12 m. 30, oraz do pociągu wychodzącego z Lipska o godz. 18 m. 15 i przychodzącego do Warszawy o godz. 8 m. 56.

—o—

Nowy poseł na Sejm ze stronnictwa chłopskiego.

(ISKRA) Dowiadujemy się, że jeżeli tymczasowe wyniki głosowania w okręgu sandomierskim przy wyborach do sejmu zostaną potwierdzone

— to z listy państwowej P. P. S. utraci mandat poselski poseł Adam Szczypiorski (P.P.S. Frakcja Rew.), a na to miejsce z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego mandat poselski uzyska inż. Wierzbiański ze Lwowa.

—o—

podarczego Polski, wyrażającego się w zespoleniu przemysłu wielkiego górnośląskiego, Pomorza oraz w m. Gdańska z całokształtem życia ekonomicznego Rzeczypospolitej Polskiej. Przemysł górnośląski, stwierdził, zaczął się uniezależniać od przemysłu i rynku niemieckiego i dowiódł, że może się nadal niezależnie utrzymać. Poza to wojna celna umożliwiła rozmaitym działom naszej wytwórczości zdobycie polskiego rynku wewnętrznego, przewyżczając w większości wypadków przyzwyczajenia przedwojenne poszczególnych dzielnic, w których np. Małopolska grawitowała do Wiednia, a niektóre części Poznańskiego

i Pomorza do Berlina. Są to poważne zyski. Są jednak i straty, z których brak stałych stosunków handlowych z Niemcami, jako z najbliższym sąsiadem gospodarczym, wpływa tak ujemnie na nasze stosunki kredytowe zagranicą.

Zycie gospodarcze Polski i Niemiec, idąc naturalnym torem swego rozwoju, pomimo wszelkie przesłanki polityczne, dąży do współpracy wzajemnej. Traktat handlowy, na którego zawarcie obie strony czekają, będzie jednym z ważnych fragmentów, który nie pozostanie bez wpływu na wzajemny kryzys gospodarczy. sb.

—o—

Krzyże maltańskie dla i Marszałka

22. b. m. o godz. 12 m. 30 przybyła na Zamek delegacja Związku Polskich Kawalerów Maltańskich w składzie pp.: hr. Hutten-Czapskiego, ks. Olgierda Czartoryskiego, hr. Edwarda Mycielskiego, adm. Zwierkowskiego, hr. Stanisława Brezy, hr. Konstantego Bnińskiego, hr. Karola Romera, hr. Rajnolda Przeździeckiego, płk. Beliny-Prażmowskiego i p. Stanisława Taczanowskiego.

Po przybyciu na Zamek delegacja została przeprowadzona przez członków Domu Wojskowego i Kancelarii Cywilnej do sali audjencjonalnej, gdzie oczekiwał p. Prezydent Rzeczypospolitej z min. spraw zagranicznych p. Augustem Zaleskim.

Po wejściu do sali prezes Zw. Polskich Kawalerów Maltańskich p. hr. Hutten-Czapski wygłosił serdeczne przemówienie poczem wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wielką wstęgę krzyża maltańskiego, a następnie tymże odznaczeniem dokonał dekoracji p. min. Zaleskiego.

Po dekoracji odbył się cerle, poczem p. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił kawalerów maltańskich na śniadanie do apartamentów prywatnych.

O godz. 13 w pałacu Belwederskim odbył się podobny akt uroczysty, w czasie którego Panu Marszałkowi Piłsudskiemu wręczone zostały odznaki pomienionego orderu.

Prezes Związku p. Bohdan Hutten-Czapski, wygłosił przytem do p. Marszałka Piłsudskiego następujące przemówienie:

Najdostojniejszy Panie Marszałku.

Minęło osiem wieków od chwili, w której został ustanowiony Zakon Maltański, aby bronić chrześcijaństwa przed potęgą Islamu.

Zakon ten, przedewszystkiem wojenny, chciał

p. Prezydenta Rzplitej Piłsudskiego

uczcić Rycerza i Wodza, który lat temu dziesięć odparł napad wschodnich nieprzyjaciół, dążących do przewrócenia istniejącego porządku Europy.

Zakon chciał także uczcić Pierwszego Naczelnika wskrzeszonej Polski, która jest powołana stać na straży zachodniej cywilizacji.

Zakonowi było również miło powitać w swoim gronie potomka prastarego rodu Ginetów, tak ściśle związanego z historią Litwy.

Namiestnik Zakonu Maltańskiego z tych wszystkich powodów nadał Pierwszemu Marszałkowi Polski najwyższą godność jaką rozporządza, to jest godność Balliwa Zakonu, polecając mi, abym wręczył mu list odręczny, bullę nominacyjną i odznaki orderu.

Związek Polskich Kawalerów Maltańskich obecnie przeznaczony dla pielęgnowania żołnierzy podczas wojny, przechodzi według swoich statutów z chwilą mobilizacji pod bezpośrednie rozkazy Ministra Spraw Wojskowych i staje się częścią organizacji sanitarnej polskiej. Związek nasz wita więc z dumą i radością w Panu Marszałku nie tylko swego nowego Konfratry ale i swego bezpośredniego Komendanta.

W uroczystości tej w otoczeniu Pana Marszałka Piłsudskiego wystąpili pp. ppłk. Beck, ppłk. Zembruski i mjr. Próchnicki ze strony zaś związku byli obecni pp.: Bogdan Hutten-Czapski prezes Związku, Edward Mycielski — wiceprezes, Stanisław Taczanowski — skarbnik, Stanisław Breza ppłk. w st. sp. — sekretarz oraz Olgierd Czartoryski, Jerzy Zwierkowski i Konstanty Bniński — członkowie.

Po akcie dekoracji Pan Marszałek przez czas dłuższy rozmawiał z przedstawicielami związku, na czem uroczystość zakończono.

dzenie zagranicznych placówek w Kairze i Capetown i wnosi o podwyższenie kredytu na fundusz propagandowy o 2 milj. zł. W zakończeniu referent podkreśla konieczność obsadzenia stanowiska dyrektora departamentu politycznego.

Minister Zaleski oświadczył, iż otrzymał od rządu egipskiego propozycję rozpoczęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego, wobec tego, że wprowadzona ma być w Egipcie wysoka taryfa celna, która po zawarciu traktatu nie dotknęłaby Polski. Z tego względu kasowanie placówki w Kairze byłoby niezwykle szkodliwe. Co do placówki w Capetown, to p. minister podkreśla dużą ilość obywateli polskich w tamtych okolicach, dochodzącą do 17.000 przeważnie robotników.

Senator Januszewski oświadcza, że będzie prawdopodobnie głosował za przywróceniem sumy na placówki w Kairze i Capetown. Natomiast co do funduszu propagandy, to skłoniłby się do podwyższenia go o milion zł.

Senator Makarewicz domaga się wzmocnienia informacji w Ameryce o Polsce, dlatego 2 milj. zł na propagandę, zwłaszcza użyte w Ameryce byłyby doskonałą lokatą kapitału.

Senator Posner żali się na słaby kontakt p. ministra z Izłą, podkreślając, że Senat, ani Sejm nie są informowane o pracach Ministerstwa Spraw Zagr.

Senator Kozicki (ND) wypowiada się za utrzymaniem przedstawicielstw w Kairze i Capetown natomiast przeciw podwyższeniu kredytu na podróże i budowlę. Następnie p. minister Zaleski odpowiadał na kwestje, poruszane w toku dyskusji i zaznaczył, że od współpracy z Sejmem nigdy się nie uchylał i jest zawsze na jego wezwanie.

Wspaniały pogrzeb króla cyganów

Budapeszt, 24. 2. Na pogrzebie 64-letniego króla cyganów, na którym orkiestra, złożona z 500 cyganów, zęgała swymi pieśniami zmarłego mistrza, był tak wielki natłok tłumu, dochodzącego do kilkudziesięciu tysięcy osób, iż przetrwano kordon policji. Tłum wtargnął do kaplicy cmentarnej. Wskutek ścisłu poturbowano 34 osób, z czego 14 osób musiano odwieźć do szpitala.

Zmarły był wielkim artystą skrzypkiem, wyróżnianym wielokrotnie przez wysokie osobistości. Ostatnio otrzymał on zaproszenie do króla belgijskiego, aby grał na jego dworze.

Głos brazylijski o porcie gdyńskim

(ISKRA) Jeden z najpoczytniejszych dzienników w Rio de Janeiro „A Noite” zamieszcza korespondencję z Gdyni, której autor p. Damoki Kraner z ogromnem uznaniem opisuje dzieło dokonane nad polskim morzem.

„Przed pięciu laty — pisze on — Gdynia była osadą, składającą się z 50-ciu rodzin rybactw, dzisiaj jest to już port nowoczesny z latarniami morskimi, wielkimi budynkami, dokami, miasto z kolosalnymi magazynami, biurami i kawiarniami. Co za niezwykle dzieło, jakie nadzwyczajne rezultaty w ciągu zaledwie kilku lat. Myśl widza przenosi się mimowoli do miast zachodnio-amerykańskich. W Gdyni jednak wysiłek wydaje się jeszcze potężniejszy, gdyż wykonany przez rząd bogaty w możliwości i silny w swem zamierzeniu, lecz ubogi w kapitały, przez

Powrót Amanullaha do Afganistanu

Berlin, 25. 2. Według doniesień z Konstantynopola Amanullah otrzymał od Nadir-Chana depeszę następującej treści: „Czas nadszedł, przybawaj i obejmuj kontrolę nad krajem”. Nadir-Chan jest obecnie poważnie chory i nie może sprawować władzy.

Amanullah wynajął w Konstantynopolu dwa

samoloty, które stoja w pogotowiu, aby wyruszyć do Kabulu.

Amanullah odleci bez swej małżonki, która w Afganistanie nie jest popularną.

Londyn, 25. 2. Reuter donosi z Angory, że przybył tam Amanullah.

—o—

Konferencja morska w Londynie

Londyn, 24. 2. Amerykański rzeczoznawca techniczny na konferencji morskiej kontradmirał Jones powrócił we wtorek do Stanów Zjednoczonych. Oficjalnym powodem wyjazdu kontradmirała jest ciężka niedyspozycja. Prasa wszakże wiąże wyjazd Jonesa z niezadowolaniem delegacji amerykańskiej z przebiegu

konferencji. „Sunday Express” przynosi następującą opinię anonimowego członka konferencji: „Konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu jest pogrzebaną. Należy sprawić konferencji godny pogrzeb i na grobie jej postawić odpowiedni pomnik”.

—o—

Zamordowała siekierą troje własnych dzieci

Ajencja Wschodnia donosi:

W Gniewkowie wdowa po zamożnym swego czasu gospodarzu, nie mogąc wyżywić dzieci, zamordowała siekierą troje najmłodszych dzieci,

zakopując ciała zamordowanych w polu. O zbrodni powiadomiła policję 16-letnia córka morderczyni.

W południowej Afryce pracuje 17.000 robotników polskich

Warszawa, 25. 2. Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Min. Spr. Zagr.

Sprawozdawca senator Gliwic wniósł o przywrócenie skreślonych przez Sejm 100.000 złotych na podróże i przesiedlenia, 741.000 zł na urzą-

E. Wielowieyska

24

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

— A nie powiedział ci, — wybuchnęło dziewczę łzami zalane, — żeś ideałom naszym sprzeniewierzyła się... Zmę go szaleńcem mieniła!... Tego ci nie powiedział?...

Spoważniał Zygmunt. Rękę wychudłą na złotej głowie położył bratersko.

— I to mi powiedział. Dodał wszakże, żeś lekcję recytowała mu nauczona — że serce twe udziału w tem nie miało. Uczułeś Polką prawdziwą! I przekonanie to uniósł z sobą...

Szczęściem rozbiłyś cudne oczy Marylinki.

— Odczuł to?... I nie mylił się. Nie mylił... Ta krew bratnia, te rany straszne, groza wojny — one, zamroziły mnie na chwilę... Zachwiałem się jednak. Zychu! Sama ci o tem powiedzieć miałam. Nie gardzisz-że mną?... Nie wyprzesz się mnie, słabej..., ty, taki mężny i niezłomny?...

Głowę smutnie wstrząsnął młodzieniec.

— I ja, Marylinko, nieraz uczułem podobnych i zachwiałem doznałem. I jam w głuszy martwej sumienia mego pytał: „ażali drogą prostą kroczyć?... Nikt z nas bez winy, a raczej, nikomu zwątpień o grójcowych katusze oszczędzone zostały... Ale dziś, wiem i czuję w sumieniu żeś postąpił dobrze — i poraz drugi to samo bym uczynił!... Uspokój się więc siostrzyczko moja! Ty „panienko biała”, jak iza czysta... Nam rąbek sukienki twej całować...

— O Zychu! Zychu!! Jakżem szczęśliwa żeś mnie nie potępił! Jakżem ciężar tłoczący spadł mi z serca!... Czy tylko szczerem jesteś, naprawdę?...

Uśmiechnął się do niej tklawie.

— Wiele lat liczysz sobie Marylinko? — zapytał wreszcie. — Rachubę czasu straciłem nawet.

— Szesnaście. Lecz dzieckiem już nie jestem, i nie potrafiłabym jak dawniej na temat wojny fantazować...

— Bo rzeczywistość przesiągnęła najfantastyczniejsze rojenia! Zaznaliśmy smaku wojny...

— Jej ohydy raczej... powiedź!

— Tak. Dzieciństwo nasze sielskie minęło. Młodość górna, chmurami zasnutą, udziałem dziś naszym. Pełnoletność ma niedawno w okopach, w kolegów gronie święciłem — a starcem, doświadczeniem przeżytem — wydałem się sobie... I w Kaziku, z pewnością, metamorfoza podobna nastąpiła! Nie tacy już, jak ongi, spotkamy się pod jaworem. Choć serca nasze nie zmienione i „tryumwirat” zwycięsko wyszedł z próby ogniowej...

— Wy obaj! Lecz ja... — słabo jeszcze protestowała Marylinka.

— Zachwiania nasze, probierzem wartości sprawy. Gdyby wielką nie była, nie byłoby konfliktów tej miary. One rękojnią zwycięstwa!... Dyskusja wy-czerpana, siostrzyczko. Nie potępiam cię, bom sam pełen winy...

— I „Trojden” cię nie potępił! — dodał figlarnie, by rozpedzić cienie ostatnie z jej czoła. — Przeciwnie. Tesknie wspominał i mówił, że odszukać musi po wojnie tę łaskę jasną, co mu balsamem rany goiła. A Litwin zawzięty z niego. Jesienią, na pozycjach wołyńskich rozdzielił się. Pod Januszaj-

tisem służył ostatnio. Nie widziałem go wśród wjeżdżających. Ale zginać nie mógł! Nie — nie... Przedzej ranny, do niewoli się dostał. Kotłowało się nie na żarty na tym ich odcinku!

— I znów na Sybir go zapędzą!... — westchnęła Marylinka współczująco. — Biedny! Lat tyle się tam przemęcał...

— Nie lękaj się siostrzyczko! Wywinie się on raz jeszcze i wróci! Wierzy w swój sygnet jak w amulet, arab! Póki na palcu go nosi, nie mu się nie stanie!

Błysk przypomnienia rozjaśnił oczy panienki.

— Sygnet ten, z obrzękłej ręki, ściągnąć musiałam przy opatrunku pierwszym, — objaśniła. — Ze krwi zmyłam go sama. Rycerz w onyksie ryty, na koniu! Pierścień stary bardzo. Gdy oprzytomniał, strwożony pytał o niego. Uspokoił się dopiero, do piersi cisnąc go rozranionej. Prosił, by go przechować bezpiecznie. Odebrał odjeżdżając... To herb jego?

— Korewice, z Kiejstutowiczów ród wywodzą. Książę litewskie z pod Stucka. Pogonią się pięczętuja. Sygnet, jagiellońskie czasy pamięta. Nie dziw, że strzeże klejnotu tego rodzinnego. Talizmanem mu...

Urwał. Nie domówiły usta co w myśli dopowiedział: że tem cenniejszym stał mu się od czasu, gdy go rączkami własnymi ze krwi zmywała. Ze gwiazdką jasną lśniła od chwili owej, na posępny niebie bojowiska.

Nie chciał mącić jej pogody ufnej, ani z wyżyn obłocznych ściągać dziewczę młodzintkie, uroków swych nieświadome. Dalekiem od niej było przypuszczenie, że uśmiechem skrzydlatym i wejrzeniem ocz marzących, harde serce junaczę bezpowrotnie ujarzmiła.

rząd narodu, który zaledwie od 10-ciu lat odzyskał życie niepodległe i musi przewycięzać wielkie przeciwności".

W dalszym ciągu autor korespondencji analizuje przyczyny, które skłoniły Polskę do zbudowania własnego portu, stwierdzając, że jakkolwiek Traktat Wersalski zabezpieczył jej możliwość korzystania z usług portu gdańskiego, to jednak państwo polskie musiało mieć własny dostęp do morza — „musiało mieć własny port na własnym terytorjum, którym mogłoby rozporządzać z pełną i niezaprzeczną suwerennością".

KĄCIK HARCERSKI

Wywiadowcy.

Skoro harcerz pozna już dobrze drogę w okolicy własnej, zachodzi pytanie, czy z równą sprawnością będzie mógł lub też czy potrafi powrócić na drogę, którą raz jeden tylko przebył? Aby sobie ułatwić takie wywiady i powroty, ustalone są cztery reguły! Pierwsza to: „Nie ruszaj w pole lub patrolowanie nie sprawdzisz przedtem kierunku busoli lub wiatru!" W razie braku busoli łatwo się zorientować o ile pamiętamy że o godz. 6-tej słońce jest na wschodzie o 9-tej na południowym wschodzie, o 12-tej na południu, a 15-tej na południowym zachodzie, a godz. 18-iej na zachodzie.

Reguła druga: Zapamiętaj wszystkie wybitne przedmioty a ominawszy je, odwrócić się i spojrz na nie raz jeszcze, żeby wiedzieć jak będą się tobie przedstawiały w drodze powrotnej. Reguły tej nie trzeba zapomnieć, zastosowana w praktyce wnet staje się przyzwyczajeniem, jednak kto jej zaniedba, nie może być wywiadowcą.

Trzecia reguła domaga się, aby dążąc w terenie zarośli i krzaków zaznaczać swój ślad w sposób tak dobitny, żeby go idąc z powrotem, można odnaleźć. Można to czynić kresląc znaki harcerskie, wlokąc kij za sobą czy kamień, albo kładąc gałązki na ziemi. Pod żadnym warunkiem harcerz nie robi znaków na drzewie, wycinając korę.

Ostatnia reguła mówi, że jeżeli harcerz straci ślad, niech nie biega gorączkowo wokół i nie traci głowy. Nie biegnie, aż mu zabraknie tchu, a następnie nie znalazłszy śladu, stabilnie z przerażenia, wyczerpania i głodu. Kiedy harcerz spostrzeże, że zbłądził a odnalezienie śladu własnego przedstawia dużo trudności, niechaj oddaje sygnały, zaś w najgorszym razie niech roznieca ogień.

Harcerzom często wygodnie jest podróżować nocą co jednak przedstawia wielkie trudności. Odbywanie marszów nocą jest nauką samą w sobie, wymaga wprawy, skupienia i obserwacji. Bardzo wielką wagę trzeba tu położyć na powonienie i słuch, które jednak wymagają dłuższej praktyki. Porozumiewają się harcerze wtenczas „głosem" zastępu.

Zdarzyć się może, że podróżują tak w mglistą noc, gdy gwiazdy, zwłaszcza polarna są niewidoczne, trzeba się wtenczas orientować księżycem. Gdy księżyc stoi w pełni, odnalezienie południa jest takim samym jak w dzień, gorzej gdy go ubywa lub przybywa. Bieg jego wtenczas albo się spóźnia, albo przyspiesza. Orientujemy się wtenczas zegarkiem tak samo jak przy słońcu z tą różnicą, że doliczamy co dzień 50 minut do chwili pełni, a odliczamy od chwili pełni. Pełnia zdarza się co 29 1/2 dnia; większość kalendarzy kieszonkowych podaje ją.

Ważnem też jest przepowiadania pogody, nie może ona być harcerzowi obojętna. Zwracam tu uwagę na kilka momentów i to:

Zapowiedź zbliżającego się deszczu:

Niski lot ptaków, lisia czapka na księżycu, wyraźny odgłos dźwięków, czerwone niebo o świcie, niebo z rana zasnuwane chmurami, dym pełzający nisko, skakanie ryb.

Piękna pogoda: Wysoki lot ptaków, niebo czerwone o zachodzie, lekkie wełniste obłoczki na niebie, jasny, srebrzysty księżyc.

Arcy-sowa.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy

Na zasadzie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 7. 6. 1927 r. Dz. U. Rzp. nr. 53 poz. 468 o prawie przemysłowemu muszą terminatorzy wszystkich zawodów zgłaszać się do egzaminów czeladniczych dostarczyć świadectwo szkoły dokształcającej z ukończonego 3-letniego kursu po myśli art. 155 ustawy przemysłowej.

Dopuszczenie uczni do egzaminów czeladniczych jest niemożliwe bez przedłożenia świadectwa z ukończonego 3-letniego kursu w myśl wyżej cytowanej ustawy.

Terminatorzy, nie mogący przedłożyć takich świadectw nie mogą być do egzaminu czeladniczego dopuszczeni i muszą chodzić do szkoły dokształcającej do końca roku szkolnego, wzgl. do czasu uzyskania świadectwa z ukończonego 3-letniego kursu.

Powyższe odnosi się do wszystkich uczniów. Zwracając cehom, rzemiosłu jak i terminatorom na to uwagę, proszę Izba o przestrzeganie zameldowania uczniów do szkoły do 6 dni po rozpoczęciu nauki jak i przestrzeganie punktualnego uczęszczania uczniów do szkoły w myśl art. 117 i 118 ustawy przemysłowej, gdyż równolegle z nauką praktyczną idzie i iść musi wyszkolenie teoretyczne. Według ustawy przemysłowej jest uczęszczanie do szkoły nie rozerwalne z pracą we

Syn St. Przybyszewskiego

dawniejszy uczeń gimnazjum węgrowskiego dyrektorem Filharmonji w Moskwie

W prasie polskiej pojawiają się od czasu do czasu notatki z działalności Bolesława Przybyszewskiego, naczelnego dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Moskwie, przyczem podkreślany bywa specjalnie fakt, iż Bolesław jest synem pisarza Stanisława Przybyszewskiego.

Najbliższej rodzinie Stanisława Przybyszewskiego zależy na tem, aby podać do wiadomości ogółu, iż Zmarły pisarz miał tylko jednego legalnego syna Zenona, obecnego wicekonsula szwedzkiego w Londynie. Bolesław, o którym mowa w prasie, to syn żydówki Förder, z którą Stanisław Przybyszewski utrzymywał stosunki przez pewien czas w Berlinie po ukończeniu gimnazjum w Wągrowcu.

Młodego Bolesława wzięli na wychowanie rodzice Stanisława i uzyskali zezwolenie władz na zmianę nazwiska Förder na Przybyszewski. Matka Stanisława Przybyszewskiego czyniła wszy-

stko, aby wpoić w duszę chłopca zasady religijne i wychować go na dobrego katolika. W Wągrowcu, gdzie Bolesław kończył gimnazjum, uchodził on za wzór dla wszystkich swoich kolegów. Wobec tego, że od najmłodszych lat zdradzał wielki talent muzyczny, zajęli się nim gorliwie znany kompozytor ks. Gieburowski i p. Moszczeńska ze Stępczowa, którym ma też on do zawdzięczenia wszystko. Wojna zastała go w Warszawie, gdzie pobierał lekcje u wybitnych kompozytorów polskich. Po wywiezieniu go, jako poddanego pruskiego w głąb Rosji, ślady po nim zaginęły zupełnie.

Dopiero po wojnie usiłował nawiązać kontakt ze Stanisławem Przybyszewskim. Wielki pisarz żądał jednak bezwzględnie unormowania stosunków z rządem polskim, a gdy to nie nastąpiło, wyrzekł się go zupełnie.

—o—

Nielbierze radzą...

Hasłem „Cześć sportowi" zagałł prezes p. Gruszka w ub. poniedziałek miesięczne zebranie, powitał gości, przedstawiciele prasy i odczytał porządek obrad. Członkowi honorowemu panu Piechowiakowi został wręczony dyplom honorowy. Z kolei prezes odczytał nazwiska zwycięzców w grze ping-pongowej i wręczył mistrzowi Klubu p. Zborowskiemu Edmundowi nagrodę przechodnią, zaś pp. Magdziarz Ed. i Przeradzki B. otrzymują dyplomy. Na członków zapisano pp. Krauskę Alf. i sierż. Przeradzkiego Fr. Kandydatów zgłosiło się 7-miu. Protokół z ostatn. zebrania odczytał zast. sekretarza p. Trojanowski, który został przyjęty. Prezes oznajmił zebraniem, iż red. p. Trella ofiarował dla Klubu partję szachów, dalej odczytał regulamin biegu wiosennego i regulamin nagrody przechodniej; nad obu regulaminami wywiązała się dłuższa dyskusja. Kapitan sekcji kolarskiej referował sprawę kolarstwa — w miesiącu kwietniu proponuje się

urządzić bieg. Dla zasilenia kasy urządzi się w przyszłym miesiącu przedstawienie amatorskie i wybrano komisję przedstaw. w osobach pp. Andraszaka, Kubanka, Mocha i Andrzejewskiego. Również został ogłoszony program pracy na cały rok. Dłużej omawiano sprawę sekcji szachistów, sekcji, która rokować może na wielkie powodzenie, o ile zarząd sekcją tą więcej się zaopiekuje. W tej sprawie przemawiał p. Kapsa i proponował, by urządzić rozgrywki także dla niestowarzyszonych — obywateli miasta. Przyjęto uchwałę, by w krótkości takie rozgrywki urządzić. Szczegóły podane będą w międzyczasie. W wolnych głosach omawiano jeszcze wiele spraw towarzyskich, między innymi poruszył p. Kaniewski sprawę ćwiczeń lekkoatletycznych, p. Kaźmierski o urządzeniu strzelania dla rezerwistów i t. p. Zebranie zaszczylił b. prezes ostrowskiego Klubu sport. „Czarni" p. Walczyk, zapisując się na członka.

warsztacie.

Tylko na podstawie regularnego zameldowania i chodzenia do szkoły, może uczeń uzyskać stopień uprawiający go do złożenia egzaminu czeladniczego, inaczej jest to niemożliwe.

By zapobiec z skargom i niezadowoleniu ze strony zainteresowanych, uprasza się o zastosowanie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 27 lutego. Aleksandra i Nestora
Wschód słońca godz. 6,54. Zachód słońca godzina 17,32
Wschód księżyca godz. 7,04. Zachód księżyca godz. 16,11
Piątek, 28 lutego. † Leandra b. w
Wschód słońca godz. 6,52. Zachód słońca godzina 17,34
Wschód księżyca godz. 7,13. Zachód księżyca godz. 17,24
Sobota, 1 marca. Albina
Wschód słońca godz. 6,50. Zachód słońca godzina 17,36
Wschód księżyca godz. 7,31. Zachód księżyca godz. 18,37

Baczność szachiści!

Dla uprzyjemnienia zimowych wieczorów Szan. Obywatelom — amatorom królewskiej gry szachów — urządzi w najbliższych dniach sekcja szachistów Klubu Sportowego „Nielba" rozgrywki szachowe o mistrzostwo miasta Wągrowca. Ostatnie zebranie Klubu wyłoniło komisję, która zajmie się organizacją oraz nagrodami i sprawami, związanymi z temi rozgrywkami. Ciekawe i pierwsze w mieście naszym tego rodzaju rozgrywki wzbudzą bezwątpienia nielada sensację i ściągą wszystkich szachistów miasta naszego na miejsce rozgrywek, które będzie podanem niebawem.

Zabawa karnawałowa! — Bal sportowy! — Żeński Klub Sportowy „Pałacanka" urządzi w sobotę, dnia 1 marca zabawę karnawałową — bal sportowy. — Śmiech, humor, swoboda, oto hasła Balu Sportowego! Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry, mianowicie p. Szulc ze swoim znakomitym zespołem i orkiestra 61 p. p. Reflektory, dekoracje sportowe, wybór królowej balu itp.!!! Więc wszyscy sympatycy „Pałacanki" spotkajcie się w sobotę o godzinie 20-tej w strzelnicy p. Rossy.

Kurs ogrodniczy. W przyszły czwartek, dn. 27 bm. o godz. 10-tej rano rozpocznie się trzydniowy kurs ogrodniczy, urządzony przez Wielkopolską Izbę Rolniczą za staraniem p. Laskowskiej z Rgielska, dla wszystkich członkiń Kółka Włoszaniek i członków Kółka Rolniczego w Wągrowcu w strzelnicy p. Rossy. Wszystkich członków uprasza się o wzięcie gremjalnego udziału. Wstęp na salę bezpłatny. W kursie mogą brać udział także nieczłonkowie. Zarząd.

Raławickie kosy. Tow. gimn. „Sokół" urządzi w niedzielę, dnia 2 marca w strzelnicy p. Rossy przedstawienie amatorskie. Odegraniem będzie obraz sceniczny w 3 częściach z prologiem „Raławickie kosy" przez Marię Gerson-Dąbrow-

ską. Początek o godz. 8-mej. Ceny miejsc: rezerwowe 2.50 zł, I m. 2 zł, II m. 1.50 zł, miejsce stojące 1 zł. Bilety poprzednio nabyć można u p. Sowisły ul. Klasztorna. Po przedstawieniu zabawa.

„Sokół", jako jedno z najstarszych towarzystw gimnastycznych, śmiało może liczyć na poparcie obywatelstwa.

Ciekawy wynalazek. Klub Sportowy „Nielba" organizacja pomyślnie się rozwijająca, wynalazła sposób i środek — godzien opatentowania — na najweselsze spędzenie ost. nocy karnawałowej i w tym celu urządzi w przyszły wtorek, dnia 4 marca w sali p. Rossy tradycyjny podkociołek. Komitet usilnie pracuje nad postawieniem wieczorku na najwyższym poziomie. Sala będzie pięknie, udekorowana. Zmienne światło reflektorów przyczyni się niewątpliwie do wywołania odpowiedniego nastroju. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Funkcje reprezentacyjne na podkociołku pełni Zarząd, który pragnie z niego stworzyć naprawdę imponującą zabawę w bież. karnawale. Na podkociołek ten zaprasza się wszystkich sympatyków „Nielbierzy" oraz miłośników sportu.

Jarmark na zboża jare i ziemniaki siewne. Pod protektorem Wielkopolskiej Izby Rolniczej urządzi Wielkopolski Związek Zawodowy Hodowców i Wytworów Nasion i Ziemniaków Siewnych „Cerełita" Poznań, ul. Mickiewicza 33, tel. 71-41, w dniach od 7—8 marca 1930 r., jarmark na zboża jare i ziemniaki siewne" odmian oryginalnych, selekcyjnych oraz wyższych odsiewów, kwalifikowanych przez Wydział Nasienny Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Jest to więc najlepsza okazja dla zainteresowania najszerszego ogółu rolniczego i rozpatrzenia się w doborowym materiale siewnym. Zachęcamy zatem wszystkich rolników tak wielkiej jak i mniejszej własności, do zwiedzenia tegoż jarmarku. Wstęp bezpłatny.

Na ekranie Kina „Metropolis" ukaże się film p. t. „Dzikuska", wyświetlany w sobotę o godz. 8-iej i w niedzielę o godz. 1/6-tej i 8-iej, dla młodzieży w niedzielę o godz. 3-ciej, wstęp 50 gr.

Echa najechania samochodem. P. Filipowski prosi nas o umieszczenie sprostowania, iż jechał w dniu 20 bm. o godz. 9 rano do lasu po drzewo i pod Prusami nadjechał z tyłu samochód, który na 2 metry dał dopiero sygnał, skutkiem czego koń spłoszył się i wóz uderzył w kamień, przyczem przednia oś pękła i koło odpadło. P. Filipowski wpadł do rowu i przytem skaleczył lekko rękę. Wypadek wydarzył się skutkiem lekkomyślności szofera, który nie dość wcześnie dawał sygnały.

Walne zgromadzenie W. T. K. R. Stosownie do § 14 statutu zwołuje Zwyczajne Walne Zgromadzenie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, na dzień 26 i 27 marca 1930 r.

Porządek obrad zostanie ogłoszony po zatwierdzeniu przez Radę Główną, o czem nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Leon Pluciński, Prezes WTKR.

Damasławek. (Z życia Sokoła). W ub. niedzielę odbyło się zebranie Tow. gimn. „Sokół”, na którym przewodniczył prezes p. Pogodziński. Uchwalono nie pobierać składek członkowskich od ćwiczących członków. Następne zebranie odbędzie się w dniu 16 marca, na które zaprosi szersze grono obywatelstwa, celem omówienia programu obchodu Konstytucji 3 Maja. Dotkliwie daje się odczuwać brak boiska oraz przyrzędów do ćwiczeń. Przerwane ćwiczenia PW. postanowiono w krótkim czasie wznowić. W końcu zabrał głos przedstawiciel naszego pisma i apelował do zarządu, by nie bagatelizowano ćwiczeń przysposobienia wojskowego, gdyż uczestnicy kursu korzystają wiele z ulg w czasie służby wojskowej, zaś biorąc udział w zawodach PW. mają sposobność zdobyć nagrody fundowane przez Komitet Pow. PW. oraz powiat. W tej sprawie zarząd poczyni odpowiednie kroki.

— (Polowanie na męża). Tow. Pszczelarzy urządził w przyszłą niedzielę przedstawienie amatorskie odegranem będzie komedia „Polowanie na męża” oraz „Młynarz i Kominarz”. Wybrany komitet czyni starania, by przedstawienie wypadło jaknajlepiej i liczy się z poparciem miejscowego o okolicznego obywatelstwa.

Kopaszyn. (Z zebrania Kółka Rolniczego). Dnia 23 lutego rb. odbyło się zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, na którym przewodniczył prezes p. Dyr. M. Hałaciński oraz wygłosił dwa referaty: „Jak długo potrwa kryzys zbożowy” i „Kukurydza — koński zab”. Poza tem uchwalono sprowadzić przez „Rolnik” w Wągrowcu 200 ctr. „Norgi”, 75 funt. nasion orygin. chwasty i 26 ctr. kartofli oryginalnych. Na przyszłe zebranie zaprosi Kółko prelegenta ze Szkoły rolniczej oraz poprosi na zebranie okolicznych gospodarzy z rodzinami.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Świadectwa PW. — odbiór.

Zaświadczenia osiągniętego stop. PW. mają do odebrania w tutejszej Powiatowej Komendzie PW.: Dykban Walenty, Polczyński Jan, Piasecki Władysław, Lubawy Stefan, Przeradzki Bolesław, Zborowski Edmund. (Wszyscy z III. plutonu komp. PW. Wągrowiec).

Strzelanie ostre dla rezerwistów

W niedzielę, dnia 9 marca br. odbędzie się strzelanie ostre dla rezerwistów nie należących do żadnego stowarzyszenia PW. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda PW. do dnia 7 marca br.

Początek strzelania o godz. 13 na strzelnicy p. Rossy.

Doświadczalny kurs strzelecki

Z dniem 5 marca br. urządzi Dowództwo 15 dyw. piech. Wlkp. przy 62 pp. w Bydgoszczy trzytygodniowy doświadczalny kurs strzelecki dla młodzieży przedpoborowej nienależącej dotychczas do PW.

Po ukończonym kursie otrzymają uczestnicy odpowiednie świadectwa. Utrzymanie na kursie bezpłatne.

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda PW. do dnia 28 bm.

Kurs sprawności strzeleckiej

Tutejsza Powiatowa Komenda PW. urządzi z dniem 10 marca br., kurs sprawności strzeleckiej dla członków p.w. (1 w g.l. 2 rocznik).

Czas trwania kursu 14 dni (dziennie 2 godziny w porę popołudniowej lub wieczorowej). Uczestnicy z powiatu otrzymują 50 proc. zniżki kolejowej każdorazowy przejazd. Uczestnikom powyższego kursu przysługuje po dwugodzinnych zajęciach wyżywienie (kolacja).

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda P. W. do dnia 5 marca br.

Kobiece Centralne Zawody Strzeleckie w Warszawie

W dniach 19—23 marca br. odbędą się w Warszawie zawody strzeleckie dla kobiet. W zawodach mogą brać udział członkinie Klubów, Stowarzyszeń, Kół oraz panie niestowarzyszone.

Zawody są zespołowe i indywidualne. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda P. W. do dnia 4 marca br. i udziela bliższych informacji, jak również dostarczy do treningu broń i amunicję.

Ćwiczenia nocne P. W.

W czwartek, dnia 27 bm. odbędą się dla III plutonu komp. p. w. Wągrowiec ćwiczenia nocne połączone z marszem ćwiczebnym.

Zbiórka punktualnie o godz. 19.30 w szkole dokształcającej. Po ćwiczeniach odbędzie się wspólna kolacja.

Powiatowy Komendant P. W.

(—) Wańtowski, por.

Kolejowe P. W.

W sobotę, dnia 22 bm. odbyła się zbiórka miejscowego Koła Kol. P. W. Wykład na temat: Natarcie piechoty — wygłosił p. por. Wańtowski.

Budowa strzelnicy

Z inicjatywy ks. proboszcza Duczmała, członkowie P. W. w Chojnie przystąpili do budowy własnej strzelnicy.

RUCH TOWARZYSKI

Baczność Inwalidzi Cywilni. Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców, odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 2 marca r. b. o godz. 1-ej po nabożeństwie w lokalu p. Grabarza, przy ul. Pożnańskiej nr. 24.

Na porządku obrad nader ważne sprawy, zatem przybycie wszystkich członków na powyższe zebranie jest konieczne.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Zebranie Kółka Włościanek odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca zaraz po nabożeństwie w Konsumie Urzędniczym. Na porządku obrad płacenie składek.

O gremjalne przybycie uprzejmie prosi

Zarząd.

Wolność! Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wągrowiec. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca rb. o godz. 2-giej po poł. w sali starej strzelnicy.

Na porządku dziennym ważne sprawy m. in. wykłady wojskowe.

Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Poznań, dnia 25 2. 1930 r.

Placono za 1 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Woły
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 134—140
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 122—128
Mięsiste tuczone starsze 110—118
Miernie odżywione

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste 132—138
Tuczone mięsiste 120—124
Nietuczone, dobrze odżywione starsze 106—112
Miernie odżywione 100—104

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste 120—128
Tuczone mięsiste 108—112
Nietuczone, dobrze odżywione 94—100
Miernie odżywione 76—80

Jalowice:

Tuczone mięsiste 130—136
Nietuczone, dobrze odżywione 116—124
Miernie odżywione 90—96

Młodzież:

Dobrze odżywione 100—104
Miernie odżywione 96—100

Cielęta:

Najprzedsze cielęta wytuczone 160—170
Tuczone cielęta 150—150
Dobrze odżywione 136—142
Miernie odżywione 120—130

OWCE:

Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 144—152
Tuczone starsze skopy i maciórki 180—136
Dobrze odżywione 116—126
Miernie odżywione 90—100

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 12 do 15 kg. żywej wagi 234—238
Pełnomięsiste od 1 do 12 kg. „ 228—232
Pełnomięsiste od 8 do 1 kg. „ 220—226
Mięsiste świnie ponad 8 kg. „ 210—214
Maciory i późne kastraty 192—200
Świnie bekonowe 220—226

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 24. 2. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	17,75—18,25
Pszenica	32,50—33,50
Jęczmień przemysłowy	19,50—20,00
Jęczmień browarowy	23,00—25,00
Owies	15,50—16,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—30,00
Mąka pszenna 65% w work.	52,00—56,00
Otręby żytnie	12,00—13,00
Otręby pszenne	14,75—15,75
Wyka latowa	28,00—30,00
Peluszka	24,00—26,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktoria	28,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	23,00—25,00
Seradela	17,00—21,00

Ogólne usposobienie słabe.

Uwaga: Sytuacja nadal bez zmiany. Tendencja słaba.

W koszarach

— Panie sierżancie, melduje posłusznie, że te buty są mi za małe!

— Buty są dobre, tylko nogę macie za wielką. W tył wzrot! Odmaszerować!

Przetarg przymusowy.

Dnia 1 marca b. r. o godz. 11-tej przed południem

sprzedawać będą w Miedzylesiu

krowę

w drodze przymusowej licytacji
najwięcej dającemu za gotówkę.

Polewczyński, kom. sądowy.

Sprzedaże przymusowe.

W poniedziałek, dnia 3 marca b. r. o godz. 8.30

sprzedawać będą w Przysieczynie

2 świnie, bryczkę, sieczkarę, dryl, młynek do czyszczenia zboża i żyto niemłócone.

Zbiórka przed sołectwem.

O godzinie 10.30 w Żbietce

8 świn.

Zbiórka na drodze od strony Ochodzy

najwięcej dającemu za gotówkę.

Narzyński, kom. sąd. z pol.

Z powodu przeprowadzki

do sprzedania:

62

1 wóz roboczy
1 bryczka
1 parownik do ziemniak
1 maszyna do sieczki
1 żelazne tóżko dziecięce
2 zbędne tóżka drewniane
oraz pługi, brony i drabie żniwne
1 taczka
1 wyżlica
1 centryfuga

Leśniczówka Orla
pod Wągrowcem

**Księgarnia
N. Góreckiego
w Gołańczy**

poleca wszelkie przybory
biurowe i szkolne, jak również
podręczniki szkolne.

-- Książki powieściowe. --

Zbrodnie!

popelni każdy kupiec i przemysłowiec, który przy obecnym kryzysie gospodarczym załamuje ręce i wypatruje lepszej przyszłości dla siebie. W wielkiej mierze pomoże tu ogłoszenie w gazecie, które przypomni klienteli, że już czas pomyśleć o zakupach wiosennych. Ogłoszenia w „Głosie Wągrowieckim” przynioszą jaknajwiększy i zawsze pożądaný skutek, gdyż

„GŁOS WĄGROWIECKI”

jest czytany przez wszystkie warstwy społeczeństwa —

„GŁOS WĄGROWIECKI”

rozchodzi się do wszystkich zakątków powiatu i poza powiat, —

„GŁOS WĄGROWIECKI”

czytają wszyscy rolnicy tut. powiatu. Ogłoszenia pp. kupców i fabryk zainteresowanych liczyć mogą na poparcie;

„GŁOS WĄGROWIECKI”

wiadomościami swemi zastąpić może każde inne pismo codzienne.

Ogłaszajcie się w „Głosie Wągrowieckim”.

Popierajcie

handel i przemysł polski!